

# Koniec Świata, Kabaret przy g

Miasto umiera chleb pachnie jak krew  
Rynek ziewa, co świt  
śpiewak, który zaśpiewać miał  
Umarł, nie zaśpiewa nic  
On tak dużo chciał a ona  
Jeszcze więcej niż on  
Skończyli w brudnej wodzie  
A w kuchni potłukło się szkło  
Kabaret przy głównej ulicy  
Dawno przestał grać  
A w kuchni potłukło się szkło  
Kabaret przy głównej ulicy dawno przestał grać  
Dawno przestał grać  
Przestał grać  
Podziemna, żołnierska  
Melodia wokół gra  
Szczerbaty fortepian  
Coś krzyczy, krztusi się, łka  
Drętwiąją źrenice gorące  
Tak kocha się tylko w dzień  
Między prawą a lewą  
Początkiem końcem i snem  
Odciski zostały na głowach  
Jeszcze świeża na ulicach krew  
Mocniej wykręca kark  
Król w ostrogach, co głupi ma cel  
Za oknem i na zakręcie  
Nieszczęście walimy w pysk  
Żyjąc wciąż obok siebie  
Wśród zaporowanych szyb